№ 302. w Niedzielę dnia 25. Grudnia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Z powodu Świąt Bożego Narodzenia, gazeta dopiero we środę dnia 28. Grudnia wydaną będzie.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, dn. 22. Grudnia. — Trzy procentowa renta na początku giełdy notowaną była 74 fr. 60 cent., spadła zaś wkrótce w skutek umieszczonéj w Timesie wiadomości, o wejściu połączonéj floty na morze czarne, celem udania się do Sewastopolu, na 74 fr. 40 cent.

Berlin, d. 24. Grndnia. — Naj. Pan raczył zamianować nadradzcę górniczego Kummera w Dortmundzie, tajnym radzcą górniczym.

Berlin, d. 22 Grudnia. — Dnia 14. Grudnia przybył książe Fryderyk Wilhelm pruski w towarzystwie jenerała Schreckensteina, pułkownika Alvenslebena i innych oficerów na statku austryackim parowym do Ankony i miał zamiar ruszyć nazajutrz do Rzymu.

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 14. Grudnia. — Cholera przestrawszy całą ludność warszawską, mającą jeszcze w żywéj pamięci smutne obrazy téj zarazy w 1852. roku, i zabrawszy 19 ofiar, opuściła Warszawę. Okoliczności towarzyszące teraźniejszemu pojawieniu się téj strasznéj choroby wyjaśnią może lepiéj jéj naturę: okazała się bowiem nadzwyczaj zaraźliwą i miejscową; w 6 domach umarło na nią 19 osób; za granice ulicy Niecałéj 10 numerów liczącéj, nie wyszła, a pierwsi padli jéj ofiarą dwaj czeladnicy siodlarza trzepiący włosie pochodzące z materacy po cholery cznych zakupionych. Po pojawieniu się téj zarazy w domu siodlarza, rozbiegły się po Warszawie tysiączne wieści: to o cholerze, to o dżumie przywiezionéj przez jakiegoś oficera rosyjskiego z Turcyi, to o zatruciu wody w studni pomienionego domu, co nawet spowodowało zjazd jenerał-oberpolicmajstra i komisyi lekarskiéj, zamknięcie i zapieczętowanie studni, rozbiór wody i t. d. Całą ulicę Niecałą, dziedzińce, schody domów przy téjże ulicy i przy ulicy Wierzbowéj wysypano chlorkiem wapna, utrudniono komunikacyą z mieszkańcami tychże domów i — szczęściem cholera ustała.

Tysiąc razy więcéj jak cholera, zabrał w tym roku ludzi pobór wojskowy nadzwyczaj wielki. Przeszło 16,000 wzięto w tym miesiącu w rekruty z Królestwa polskiego, to jest 8 z tysiąca głów męzkich (licząc do nich dzieci i starców). Zwykle bywa jeden pobór corocznie w Listopadzie lub w Grudniu. W tym roku dwa razy brano do wojska: pierwszy pobór odbył się w całém Królestwie w nocy z dnia 24. na 25. Listopada; drugi, dodatkowy, w dwa tygodnie po pierwszym z 8. na 9. Grudnia. Z gubernii np. warszawskiéj składającéj się z dawnych gubernii mazowieckiéj i kaliskiéj i mającéj 1,500,000 całkowitéj ludnosci, a 700,000 głów męzkich, wzięto 5100. Z gubernii radomskiéj pobrano pierwszym poborem 1900 chrześcian i 150 starozakonnych, drugim 800 chrześcian i 60 starozakonnych; prócz tego kilkadziesiąt dzieci starozakonnych wzięto do szkół marynarki. Między tegorocznemi rekrutami wielu znajduje się żonatych, a nawet dzietnych. — Smutny obraz przedstawiają miasta gubernijalne w czasie takiego poboru: co krok spotkasz prowadzone przez żołnierzy tłumy rozpaczających rekrutów, słyszysz płacz i jęki ich żon, matek i rodzin przybiegłych, aby czynić jeszcze starania w celu ich uwolnienia lub pożegnać się z nimi może na zawsze. Wśrod tych tłumów włościan widzisz zasmuconych właścicieli ziemskich, będących zarazem wójtami gmin, przybyłych licznie do miast gubernijalnych, aby jeszcze tutaj przedstawić komisyi poborowéj ostateczne obrony, do wody uwolnień i wyłączeń od wojska; w tym roku, twarze ich były zasępione, gdyż starania ich po większéj części były bezowocne. Rekruci z Królestwa polskiego przeznaczeni są w tym roku do pułków armii kaukazkiéj, a w małéj części na żołnierzy czarnomorskiéj floty. Kijów jest pierwszym punktem zbornym, na który kierowane są z wszystkich miast gubernijalnych Królestwa transporta rekrutów pod strażą batalionów piechoty. Z początkiem wiosny staną oni w Kijowie, gdzie będą organizowani i do pułków wcielani.

Liczba wojska linijowego w Królestwie polskiem jest bardzo mała; oprócz załóg Warszawy, Nowogeorgiewska (Modlina) Iwangrodu (Demblina) i Zamościa, 30,000 ludzi wynoszących, znajduje się we wszystkich pięciu guberniach zaledwie 12,000 żołnierza. I tak, w dawnéj gubernii kaliskiéj stoi jeden pułk piechoty; w gubernii radomskiéj również jeden pułk piechoty simbirski. Część pierwszego armijskiego pieszego korpusu Paniutyna, rozkwatorowana już na leże zimowe w guberniach warszawskiéj, radomskiéj i lubelskiéj, poszła nagle w pochód. Pułki te chodzić będą po guberniach zachodniéj strefy państwa i po Królestwie, przychodząc do miast we dnie opuszczając je w nocy, aby pokazać się znów w innem mieście. Jest to sposób zwykle używany w Rosyi, ale środek ten wydaje nam się zbytecznym; głęboki pokój panuje w całym dawnym kraju polskim, nikt nie jest tak nierozsądnym, aby marzył jeszcze o powstaniach lub zamieszkach. — W miejsce wyciągniętego wojska linijowego wprowadzono do Królestwa większą ilość batalionów garnizonnych, utworzonych z żołnierzy niezdatnych do służby polowéj z przyczyny podeszłego wieku, a wziętych z rozmaitych pułków piechoty, jazdy, artyleryi i marynarki. Dziwny widok przedstawiają te bataliony starców w rozmaitych mundurach, do których dla odznaczenia dodano tylko jednakowy czarny kołnierz. Siła tych garnizonowych batalionów w Królestwie polskiem stojących dochodzi do 24,000 ludzi.

Ważnym dla całego świata, a szczególniéj dla Anglii jest faktem, iż Rosya przygotowała olbrzymią wyprawę, która pod pozorem ukarania Chana Chiwy, sięgnie może nierównie daléj. Przez lat piętnaście Rosya ujmowała i organizowała hordy Kirgizów i Mongołów, dawała im pieniądze, broń i oficerów, ćwiczyła w obrotach i sztuce wojennéj. Dzisiaj na rozkaz jéj — jak mnie o tem zapewniały osoby wiarogodne — ruszy z wielkiéj i małéj hordy Kirgizów koczujących między morzem Kaspijskiem i Altajem i z rożnych plemion tatarskich środkowéj Azyi 200,000 jazdy dobrze uzbrojonéj i wyćwiczonéj, wytrwałéj na głód i trudy, przyzwyczajonéj przebiegać ogromne przestrzenie. Gdyby zabiegi i starania Rosyi skłoniły Persyą i Kabul do wydania wojny Anglii, do połączenia swych sił z temi poruszonemi prawicą Rosyą i popchniętemi ku Indyom hordami Mongołów, i do podania ręki niepodległym a wojowniczym państwom Indyi zagangesowych, wiodącym obecnie wojnę z Anglią, — kto wie jakiego losu doznałby piękny Hindostan i panowanie w nim angielskie, jak wielkie nastąpiłyby przemiany w całéj środkowéj Azyi i w Indyach? Może powtórzyłyby się czasy Dżengiskana i Indye poszłyby po raz drugi w niewolę mongolską. Widząc jak pod chciwą stała władzą kupców angielskich, w coraz większéj nędzy i niedoli żyje stu milionowa ludność Hindostanu, kraju wszystkiemi bogactwami od przyrody obdarzonégo, — zdaje mi się, że los tych nieszczęśliwych narodów niegdyś tak oświeconych, kwitnących, nie mógłby się pogorszyć pod żelaznem panowaniem Mongołów.

Cokolwiekbądź, obawy Anglii o Indye ze względu Rosyi, nie są tak bezzasadne jak dotąd mniemano. Prawda, że ogromne, jałowe, górne płaszczyzny środkowéj Azyi oddzielają Rosyę od Indyi; lecz stepy te zamieszkałe przez koczujące, konne hordy tatarskie, nie są dla nich tak rozległe i nieprzebyte jak dla regularnych armii europejskich; wszelkie przestrzenie są mniejsze dla wytrzymałych wojsk tatarskich pędzących na lekkich wytrwałych koniach, niepotrzebujących ciężkich pociągów, żywności, bagaży i artyleryi, utrudniających pochody wojsk europejskich—miała Europa pamiętny tego dowód, w okropnych najazdach Mongołów w 14 wieku, przebiegających przestrzenie od Chin do Węgier i Szlązka. Przymierze Persyi z Rosyą, a raczéj uległość tego państwa dla Rosyi a nienawiść do Anglii, świeże rozdrażnienie przez Wielką Brytanią niepodległych państw w Indyach zagangesowych, nadaje téj wyprawie kierowanéj przez Rosyą charakter groźny dla Anglii. Może właśnie nadchodzi chwila, w któréj dwa dziś najpotężniejsze państwa: Cesarstwo wszech Rosyi i Wielka Brytania rozpoczną z sobą walkę we wszystkich częściach świata, i bój toczyć się będzie na ogromnéj linii od Finlandyi i Kronstadtu przez Turcyą, Kaukaz, Persyą do Gangesu i Himalai, do osad rosyjskich w północnéj Ameryce, graniczących tu wprost z posiadłościami angielskiemi.

Anglia zapewne lepiéj jak my, uwiadomioną jest o tych zamiarach i przygotowaniach Rosyi, i kto wie czy to nie ręka Wielkiéj Brytanii popchnęła tak silną armią turecką w prowincye rosyjskie zakaukazkie, aby pobiwszy z pomocą Czerkiesów Rosyan, odciąć ich od morza Kaspijskiego, podburzyć wszystkie plemiona tatarskie na około Kaukazu i nad morzem Kaspijskiem zamieszkałe, zrównoważyć działanie Rosyi na Tatarów, Kirgizów i Persyą, wyprawę tatarską zniszczyć przez 2gą

wyprawę tatarską, i tym sposobem zniweczyć zamiary Rosyi przeciwko ludyom angielskim. (Czas).

Rossya.

Bitwa pod Sinopą.

— Podajemy tu poniżéj niektóre, więcéj szczegółowe wiadomości o zwycięztwie odniesionem przy Sinopie, zebrane z opowiadań ustnych: Wice admirał Nachimow, krążąc u brzegów Anatolii, dojrzał na morzu na przystani Sinopskiéj oddział wojennych okrętów tureckich. Na 2gi dzień straszliwy wicher od W przeszkodził mu zbliżyć się do Sinopy. Niezwłocznie odprawiony został do Sewastopola parostatek: »Bessarabia«, z wiadomością, że statki nieprzyjacielskie znajdują się w przystani Sinopskiéj.

Po otrzymaniu téj wiadomości, rozkazano trzem 120-działowym okrętom »Paryż«, »Wielki ks. Konstanty« i »Trzéj św. Kapłani«, ruszyć, pod flagą kontr-admirała Nowosilskiego na południk Sinopy i połączyć się z vice admirałem Nachimowem. Tymczasem vice-admirał Nachimow z trzema okrętami i brygiem, korzystając z pomyślnego wiatru, dokonał rekonesansu przystani Sinopskiéj, i obejrzał rozłożenie oddziału nieprzyjacielskiego składającego się z 7 fregat, 1 sloopu, 2 korwet, 2 statków transportowych i 2 parostatków. Statki te były uszykowane w łuk według kierunku brzegu, naprzeciw przerw między statkami, usypane były 5 bateryi. Z dnia 15 na 16. przyłączył się z swym oddziałem kontr admirał Nowosilski. Vice admirał Nachimow, wydał do eskadry rozkaz, iż z pierwszym wiatrem pomyślnym, admirał zamierza atakować nieprzyjaciela dwiema kolumnami, z których prawą poprowadzi wice admirał Nachimow, wywieszając swą flagę na okręcie cesarzowa Marya, za nim pójdą okręty: »Wielki ks. Konstanty« i »Czesma«. Lewa kolumna, pod wodzą kontr admirała Nowosilskiego, miała się składać z okrętów »Paryż«, »Trzéj św. Kapłani« i »Rościsław«.

D. 18., przy cichem sprzyjającym wietrze od ONO, o godzinie 10 rano, sygnałem admirała rozkazano eskadrze przygotować się do boju i ruszyć na przystań Sinopską. Okręty dwóch kolumn pod liselami zaczęły zbliżać się do nieprzyjaciela, którego z powodu panującéj mgły i deszczu, dostrzeżono dopiero w półmilowem oddaleniu. Wice-admirał Nachimow, podpłynąwszy na odległość 250 sążni ku dwom fregatom nieprzyjacielskim, z których na jednéj dojrzano flagę vice admiralską i za którego rufą była baterya z 12 dział, zarzucił kotwicę z szpringiem. Okręt »Paryż« stanął jednocześnie na kotwicy; okręty pozostałe, podchodząc, zajmowały naznaczone im miejsca w stosownem oddaleniu. Zaledwie okręt admiralski zapuścił kotwicę, kiedy nieprzyjaciel rozpoczął na nasze okręty straszliwy ogień ze wszystkich swoich statków i bateryi. Strzały jego uszkadzały szczególniéj rangout, ale okręty tejże chwili wyciągnęły szpringi, i zaczęły razić nieustannym celnym ogniem z swych dział nieprzyjaciela. Okręt »Wielki ks. Konstanty« w niespełna pięć minut czasu, zniszczył bateryę znajdującą się pod jego strzałami; w pobliżu niéj fregata nieprzyjacielska, do któréj strzelał szczególniéj z dział bombowych pokładu dolnego, wyleciała w powietrze. Wkrótce potem, okręt »Paryż«, bombami wysadził jeszcze jednę fregatę turecką. Po upływie godziny, w skutku celnych strzałów naszych okrętów, ogień nieprzyjacielski zaczął słabnąć; tymczasem na okrętach: »Cesarzowa Marja« i »Trzéj św. Kapłani«, nieprzyjaciel przebił szpring, lecz okręty te miały na łodziach haki z linami, i zaciągnęły takowe pod strzałami nieprzyjacielskiemi.

W dwie godziny ogień nieprzyjacielski ustał prawie: 3y fregaty, w téj liczbie admiralska 74 działowa, paliły się, a z dwóch statków transportowych rozbitych strzałami i zatopionych, widać było tylko maszty. Turecka część miasta paliła się w dwóch miejscach; godz. 2½, na sygnał admirała, rozkazano zaprzestać bitwy i jednocześnie posłano parlamentarza oficera do miasta z oświadczeniem miejscowéj władzy tureckiéj, iż jeśli z bateryi lub z brzegu dany będzie choć jeden strzał, wtedy admirał zniszczy i spali miasto do szczętu. Oficer ten, zabawiwszy blisko godzinę na brzegu, nie mógł wynaleść nie tylko władz miejscowych, ale nawet żadnego Turka. Rozproszyli się wszyscy po wsiach sąsiednich.

(Dokończenie nastąpi.)

Francya.

Paryż, 20. Grudnia. — Monitor przedrukował dziś z widocznem niezadowoleniem z Debatów instrukcye czterech mocarstw przesłane swym posłom w Konstantynopolu. Dodaje ze swéj strony: nieoświadczamy się względem prawdziwości tak do publicznéj wiadomości podanych dokumentów. Jeżeli sfalszowane, natenczas jest to karogodny manewr, jeżeli zaś są prawdziwe, natenczas trudno przekroczyć tę niewzględność. Rząd chwycił się środków, aby się coś podobnego nie powtórzyło. Pan Bertin właściciel Debatów powołanym został wczora wieczorem przed dyrektora publicznego bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych i dano mu tam przestrogę, aby na przyszłość podobnych dokumentów nie umieszczał bez upoważnienia.

— Pożyczka którą rząd zamierzał zaciągnąć, pokazuje się nie potrzebną, ponieważ deficyt podany, okaże się o połowę mniejszy w końcu roku, a więc na pokrycie jego wystarczą zwyczajne źródła budżetu.

— Co dzień spodziewają się dekretu, mocą którego wolno będzie każdemu handlować mięsem. Dekret ten będzie mile przyjęty, ponieważ rzeźnicy mimo znacznego zmniejszenia cła od wprowadzania zagranicznego bydła, ceny mięsa nie zmienili.

— W Lot departamencie podał się na kandydata rządowego przy wyborze deputowanego hr. Joachim Murat.

— We wszystkich kościołach paryskich odprawią się msze o północy.

— Wiktor Hennequin, furierysta i autor mistycznego dzieła: »Ocalmy społeczność!« dowodzi prawdziwości przytoczonych w tém dziele zdań, że żona jego przy poruszaniu stołu i kapelusza zostając z nim w połączeniu z duchem ziemi, tak silnego doznała wstrząśnienia nerwów, że był zmuszonym ją oddać do instytutu obłąkanych.

— Autorowie sztuki »Kozacy« kazali wydrukować jeden egzemplarz téj sztuki na welinowym papierze i pięknie oprawny przesłali sułtanowi.

— Mowią, że wkrótce rozpoczną się roboty około decentralizacyjnéj kolei żelaznéj, która ma być założona w około Paryża w półśrednicy wynoszącéj 25 godzin i przechodzić przez miasta Orleans, Chartres, Evreux, Amiens, Eperney, Montereau, Sens, Auxerre. Tym sposobem dopełniałaby ta koléj sieć kolei strategicznych we Francyi.

— W Bauge na posiedzeniu sądu aresztowano człowieka, który co tylko chciał wystrzelić do prokuratora. Znaleziono przy nim jeszcze dwa pistolety nabite.

— Europejska ludność powiększyła się w tym roku w Algieryi do 150,162 głów.

— Constitutionnel czyni spostrzeżenia nad usunięciem się lorda Palmerstona z ministerstwa. Wspólne życzenia i interesa, mówi on, ustaliły zgodę między Anglią i Francyą, która ma na oku europejską równowagę i pokój świata. Życzenia te i interesa przeżyją wystąpienie lorda Palmerstona. Francya i Anglia całą wagę swojego wpływu i swego imienia położyły z wyższych względów na szali w sprawie wschodniéj, nie bacząc na osobiste stosunki lub kombinacye ministeryalne. Są tego zdania, że całość Turcyi dla bezpieczeństwa i spokojności zachodu są potrzebne. Chcą przeto téj całości, ponieważ nie chcą, aby spokojność i bezpieczeństwo zachodu zawisły od przypadku zdarzeń i dumy ludzi. Francya i Anglia dążyły z Prusami i Austryą do wspólnego celu tém gorliwiéj, im pewniéj chciały ocalić Turcyą i pokój. Szczęśliwe układy, które zasadę całości Turcyi wprowadzą do prawa europejskiego, będą pożyteczniejsze przyszłości, szczęściu, postępowi i cywilizacyi państwa otomańskiego, niż najświetniejsze zwycięstwa. Z drugiéj strony po uchyleniu możności podziału tego państwa, pokój europejski zagrożony od wschodu, na długo będzie zabezpieczony.

— Patrie donosi dziś wieczorem: w Londynie uważają gabinet za zupełnie rozprzężony. Zaręczają, że członkowie pozostali natrafiają na największe trudności, bo żaden znakomity mąż stanu nie chce brać w spadku sprawy tak zamąconéj, jak wschodnia.

— Wielka nędza panuje po departamentach, z których donoszą, że ludzie po wielu wsiach i miastach w calém znaczeniu wyrazu głód cierpią.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 10. Grudnia. — Podwyższenie eskomptu i skrócenie terminu wekslowego, zrobiły swój skutek. Tego miesiąca wyszło z banku tylko 13 milionów gotówki. Gotówka obróconą została na kupno zboża. Monitor zdał sprawę z tegorocznych prac publicznych dokonanych w Paryżu, i oznaczył nowe projekta. Robotnicy wzięli się do przerabiania place de la Concorde, który będzie rozszerzonym ze szkodą galeryi otaczających dawne dolne ogrody. Mówią, że rząd ma zamiar wykonać plan Canowy i przenieść obelisk do rond point. Paryż jest pełny. Mieszkania są drogie, a hotele są niewystarczające na nawał przybyszów. Dyrektor Illustration ma zamiar zbudować w Paryżu wielki hotel na tryb amerykańskich Metropolitan hotel, St. Nicolas hotel, Astor house i Tremort house, w którym stancya i żywność będą kosztować dziennie tylko 10 franków.

Proces hr. Tyszkiewicza z dyrektorem opery, skończył się jeżeli nie korzystnie, to zaszczytnie dla naszego rodaka. Sąd skazał hr Tyszkiewicza tylko na koszta procesu, a w motywach wyroku zganił niedbałe i obcięte przedstawienia w operze dzieł wielkich mistrzów. Publiczność i dzienniki wzięły stronę hr. Tyszkiewicza. Opera francuzka potrzebuje mniejszego pobłażania publiczności i większéj baczności na wykonanie, które ciągle jest nędzne. Są w operze francuzkiéj śpiewacy, których nie wygwizduje się jedynie przez wstyd własny. Panna Cruvelli zacznie śpiewać w operze francuzkiéj w pierwszych dniach Stycznia. Wystąpi ona w »Hugenotach«. Zobaczymy jak się popisze opera w czwartym akcie téj sztuki, tym dyamencie kompozycyi Mayerbera. Onegdaj p. Cruvelli znajdowała się na operze włoskiéj, otoczona trzema Amerykanami. Dawała oklaski śpiewakom »J Puritani«, ale oklaski czystéj grzeczności. Na przekór chwałb i nadziei, opera włoska jest licha. Mario i Albonii nie są w stanie jéj podnieść, bo aktorowie drugiego rzędu są bez głosu. Kto sobie przypomni »J Puritani« śpiewane roku 1836. przez Rubiniego, Lablacha, Tamburiniego i Grisi, dziwi się, że dyrektor opery niemiał wstydu tak źle swą trupę urządzić. Tamburini, dawny baryton a dziś basso, niema już głosu. Frezzolini, śpiewająca soprano, ma go zamało. Dwie najpiękniejsze części drugiego aktu: kawatyna soprano i duet barytona i basso, o którym mówiono że go słyszeć można było z odległości Bolonii, wzbudziły tylko politowanie. Śpiewaków dobrych nie brak w Europie, ale trzeba ich płacić. Dzisiejsza opera włoska robi wstyd Francyi, kiedy się ją porównywa z operą londyńską, w któréj Jenny Lind była otoczoną przez Mario, Lablasza, Grisi, Persiani, Garcia i t. d. Jenny Lind już nie śpiewa, bo wzięła się jak mówiła panna Tańska, do ważniejszego dzieła. Rubini spoczywa i tyje. Lablache jest w Petersburgu. Sontag exploatuje malutkie soprano w Stanach Zjednoczonych. Alboni robiąc jéj natarczywą i niegrzeczną konkurencyą w Stanach Zjednoczonych, sprawiła, że publiczność amerykańska rozdzieliła się na dwa obozy. Demokracya była za silnym i młodym głosem Albonii, a klasa majętniejsza za Sontag, szanując w jéj słabym głosie poczciwość żony i matki. Mario nie śmie rozwinąć swego głosu przy Frezzolini. Co innego się dzieje kiedy śpiewa z Alboni. Alboni jednak otyła i leniwa, nie jest w stanie wzbudzać zapału śpiewaków. Potrzeba do tego Grisi. To też Grisi stworzyła prawie Mario.

Rozpisałem się o operze, bo dziś śpiew i muzyka jest w Paryżu jedyną rozrywką. Cisza zabiła literaturę. Drukarnie pracują, ale dzieł nie drukują. *Il n'y eut jamais*, mówią Paryżanie, *plus de livres et moins d'oeuvres.* Trzeba dziś czytać pamiętniki Verona, napisane czy poprawione przez p. Malitourne; albo Mémoires de Bilboquet. Finansowość i utylitarność opanowała ludność niewierzącą w téj chwili w co innego, tylko w siebie i w swój egoizm. Pan Wolowski ma wydawać Revue Economique.

Cesarz dał posłuchanie baronowi d'Acilo, ambasadorowi duńskiemu Z jednéj strony Rosya, a z drugiéj Francya i Anglia mają pracować nad Danią i Szwecyą. Rosya chce, aby zamknęły Sund, i nie wpuściły wrazie danym flot oceanowych na morze baltyckie, Francya zaś i Anglia chcą od nich nie tylko wolności sundu, ale i dywersyi morsko lądowéj.

W razie zwołania kongresu, Dania i Szwecya powołane zapewnie zostaną do niego, na zasadzie traktatu wiedeńskiego.

Assemblée Nationale i Union, dzienniki fuzyonistowskie, nic nie mówią o skojarzeniu, niby z obawy doznania prześladowania ze strony rządu. La Gazette de France, uważana zawsze przez fuzyonistów za przekupioną, uderza na skojarzenie i wykazuje nicość zamiaru pogodzenia rojalizmu, opartego na prawie boskiem, z rojalizmem opartym na wszechwładztwie narodowem. La Presse i le Siecle nie ukrywają przekonania, że skojarzenie obraca się na korzyść republikanów, i że w razie upadku cesarstwa, sukcesyą po niém nie weźmie ni starsza, ni młodsza partya Burbonów. Dzienniki te są echem ogólnego przekonania, ale zapominają, że Francya ma armią, która tworzy osobną kastę, i która chce się utrzymać na swéj pozycyi, i która dla tego chce pana a nie wolności. Interes armii ułatwił dzień 2. Grudnia: kto wie zatem, czy tenże sam interes nie ułatwi w razie danym restauracyi fuzyonistowskiéj, jako rzeczy gotowéj, uosobistnianéj w jednym człowieku, popieranéni przez jenerałów wygnanych. Republikanie mówią, że księżna orleańska nie przyjęła księcia Nemours. Jest to podanie mniéj niżeli wątpliwe. Mimo szydzenia, rząd ma być ambarasowanym przez skojarzenie. Artykuł la Patrie, wystawiający fuzyonistów jako intrygantów i renegatów, miał oburzyć departamenta. Pan de la Gueromere musiał się pokazać względniejszym dla opinii monarchicznéj. Co do cesarstwa, ten trzymając się słów Napoleona I., wyrzeczonych do komendanta wyspy św. Heleny, będzie zawsze mówił o wolności, a nigdy jéj nie udzieli. Dla ludzi będzie robił wszystko co można pod względem materyalnym, a do senatu będzie powoływał legitymistów i wszelkiego rodzaju rojalistów, mniej więcéj ambitnych i chwilowo przyjaznych. Legitymiści dadzą okrasę machinie rządowéj, ale na nic niewpłyną, bo senat nic zrobić nie może!

Anglia.

Londyn, 20. Grudnia. — Depesza Timesa z Konstantynopola z d. 9. Grudnia niepowiada, czyli kuryer wysłany przez Stratforda wiezie wiadomość o zapadłem postanowieniu do Londynu, czyli też po instrukcye przybywa. Jeżeli więc domyślają się Times i Chronicle, że floty znajdują się na morzu czarném, to przypomina nam, że domysłem owym częstują publiczność od wielu tygodni. Times bierze się jeszcze na inny sposób, zastawia zachodnie gabinety własnymi ich posłami i admirałami. Rząd za nic nie chce odpowiadać, jak się zdaje, co się dzieje w Konstantynopolu. Posłuchajmy więc, co ten organ rządowy mówi: rządy zachodnie posłały swoim posłom i admirałom w dwóch ostatnich miesiącach pełnomocnictwa do obrony teritorium tureckiego w Europie i Azyi i dały w ten sposób poznać cesarzowi rosyjskiemu, że chcą bronić państwa tureckiego. Lord Stratford więc mógł według własnego sądu Rosyi wojnę wypowiedzieć. Któż temu uwierzy? Times naprzód zdejmuje winę z lorda Aberdeena i zwala ją na Stratforda, a potém z tego na posła francuskiego. Taktyka ta może złe skutki za sobą pociągnąć. Dzienniki opozycyjne utrzymywały, że gabinet angielski wstrzymywał cesarz Francuzów od polityki odważnéj. Francuskie zaś dzienniki do dziś dnia wstrzymywały się od tego obwiniania. Niewiemy przeto, dla czego dziennik rządowy angielski obraca to oskarzenie. Dowiadujemy się, mówi Times, że admirał Dundas na konferencyi, która się odbyła po nadejściu smutnéj wiadomości ze Synopy w hotelu poselstwa angielskiego, żądał, aby floty popłynęły natychmiast na czarne morze, w celu podchwycenia floty rosyjskiéj, zanim wróci do Sewastopola, dowiadujemy się oprócz tego, że jenerał Baraguay d'Hilliers, poseł francuski, oparł się temu żądaniu admirała Dundasa. Nie poraz pierwszy więc ustępuje w swoich poruszeniach flota angielska zdaniu oficerów francuskich. Bez veto jenerała Baraguay d'Hilliersa Anglia byłaby teraz w wojnie z Rosyą! Nakoniec, chcąc przynieść ofiarę tanią publiczności liberalnéj angielskiéj, rzuca Times obelgi na admirała rosyjskiego Nachimowa, podobny w tym do mamki chcącéj uspokoić dziecię, bijąc w stół lub stołek. Chronicle pociesza zaś Turcyą zwycięstwami, które odniosła w Azyi i tak daléj mówi: znów krok naprzód uczyniono, Gdy przeciwnicy zarzucają rządowi angielskiemu, że Turcyą opuszcza, krąży zapewne Dundas po morzu czarném, gotów wykonać rozkazy, które jak się zdaje, niemogą dłużéj być odłożone. Wypowiedzenie wojny wprzód nastąpić niemoże, aż się pokaże, że wiedeński protokuł z d. 5. b. m. chybił celu; ale Rosya może na usiłowania pokoju położone przez cztery mocarstwa równie czynami jak słowami odpowiedzieć i jest nawet wielkie podobieństwo, że odpowiedź już nastąpiła. Chociaż konferencya odbyła się na początku Grudnia, to przecie przedugodne układy musiały być znane w Petersburgu i w Odessie, zanim wydano rozkaz, do rzezi okropnéj w Sinopie. Zgodzono się dosyć wyraźnie, chociaż faktycznego nie było przyrzeczenia, aby Rosya w obec dobrych usług czterech mocarstw i przedłożoniéj neutralności Francyi i Anglii, żadnych zaczepnych kroków nieprzedsięwzięła, przed odrzuceniem projektu pokojowego. Gdyby się pokazać miało, że użyto tego czasu na zadanie dotkliwego ciosu tureckiéj marynarce, natenczas dołożą mocarstwa zachodnie starania, aby napastnikowi nie płynęły korzyści z tego przeniewierstwa.

— Daily News donosi, że okręt neutralny (Lloyd) który widział eskadrę turecką pod Sinopą, pospieszył do Sewastopola, celem uwiadomienia o tém Rosyan, którzy natychmiast wysłali przemagającą flotę przeciw Sinopie. Gdyby turecka flota natychmiast podniosła kotwice, mogłaby była wziąść rosyjską flotę w dwa ognie. Ale nie Mustafa basza to odradził, ale poseł angielski wstrzymał od tego przedsięwzięcia admirała tureckiego rozmaitemi groźbami.

Turcya.

Konstantynopol, d. 8. Grudnia. — Po otrzymaniu tu wiadomości o smutném wydarzeniu pod Sinopą przez statek parowy »Taif«, natychmiast popłynęło sześć wielkich wojennych okrętów tureckich do Sinopy. Achmet basza dowodzi tą eskadrą. Za nią puściły się cztery okręty wojenne z floty połączonéj.

— Układy o zawieszeniu broni zerwano. Porta ani słuchać nie chce o pokoju. Od czasu napaści na Sinope usiłowania gabinetu względem przywrócenia pokoju żadnego skutku nieodniosą. Porta oświadcza, że wojnę dopóty prowadzić będzie, dopoki Rosya nie cofnie wszystkich swoich żądań. Daléj oświadczyła porta posłom wielkich mocarstw, że chce przystąpić do ogólnych konferencyi, ale pod warunkiem, aby ją pozostawiono w korzyściach odniesionych.

W skutek tego urzędowego oświadczenia wysłano oddział floty francuzko angielskiéj. Rubikon więc przekroczyły mocarstwa. Daléj rzeczą zdaje się być pewną, że skombinowana flota otrzymała rozkaz być w pogotowiu, do udania się pod żagle. Już też nie widać ani jednego majtka z połączonéj floty, wałęsającego się po ulicach Konstantynopola. Oskarzenia z powodu napaści sinopskiéj głównie przyczyniły się, że oddział z floty połączonéj wysłano do Sinopy, dla sprawdzenia faktów na miejscu. Jeżeli takie jest położenie rzeczy, natenczas niemasz mowy o wypowiedzeniu wojny bezpośredniém ze strony Rosyi przeciw Anglii i Francyi, równie usunięto wszelkie powody do jakichkolwiek reklamacyi ze strony Rosyi, iż wojenne okręty mocarstw zachodnich wypłynęły na morze Czarne.

Mówią nawet że poseł angielski ujrzał się spowodowanym do udania się osobiście na morze Czarne, celem ocalenia honoru obwinianego ciężko kapitana Slade, przez sprawdzenie istotnego czynu pod Sinopą. Wspominam o téj pogłosce, ponieważ ona charakteryzuje panującą tu opinią i usposobienie umysłów.

(Ostd. Post).

— Według prywatnych wiadomości z Konstantynopola przybyło tam 1000 kawaleryi Kurdów, na pięknych koniach, w narodowych ubiorach, uzbrojeni w pałasze, koszary i pistolety. Jeńcy rosyjscy znajdują się w koszarach w Skutari i odbierają żywność podobnie, jak tureccy żołnierze. Nie oprowadzano ich po ulicach, dla upojenia widokiem ich ludu tureckiego, jak to dawniéj bywało we zwyczaju podczas wojny. Pozostaną dla tego w Skutari i późniéj będą odprowadzeni w głąb kraju.

Debaty ogłaszają depeszę, którą równocześnie rządy austryacki, francuski, angielski i pruski do swych reprezentantów przesłały w Konstantynopolu. W depeszy téj mieszczą się równobrzmiące instrukcye, które według oświadczenia na d. 5. Grudnia w Wiedniu miały im być doręczone. Depesza ta brzmi jak następuje:

Mój panie! Rządy Naj. cesarza Austryi, Francyi, królowéj połączonych królestw wielkiéj Brytanii i Irlandyi i króla pruskiego ze smutkiem ujrzały rozpoczynającą się wojnę pomiędzy Rosyą i Turcyą i w zamiarze ukrócenia o ile można kroków nieprzyjacielskich i zbliżenia tyle ważnego dla Europy stron wojnę prowadzących, były tego zdania, że nadeszła potrzeba skojarzenia wspólnych usiłowań. Nota, którą reprezentanci czterech mocarstw wprost do Jego Excellencyi Reszyda baszy przesłali i któréj odpis panu doręczyć mieli, jest nowem i pełniejszém świadectwem jedności zdań ich dworów i żywych chęci, aby przez zgodę swą przyłożyć się do przywrócenia pokoju. Nie wątpię wcale, mój panie, że z całą gorliwością przyłożysz się do pośrednictwa zgody i nie pozostaje mi nic więcej, jak wskazać panu rady, które wraz z kolegami swymi masz objawić ministrom jego sułtańskiéj Mci. Różne dokumenta wydane przez wysoką portę i ich umiarkowane znamie, pozwalają tuszyć, że znajdsiesz Reszyda baszę przychylnym w uznaniu, że propozycye początkowane przez cztery mocarstwa, równie zgadzają się z interesem, jak godnością otomańskiego państwa. Szczerze więc zapytujemy w téj mierze wysoką portę, i w podobnym duchu oczekujemy odpowiedzi; podzielamy przekonanie, że ograniczy spór toczący się między nią a gabinetem petersburgskim w granicach prawdziwych i że całe usiłowania jéj ku temu będą zwrócone, aby kwestya była rozwiązana bez zamieszania do wojny obecnéj obcych żywiołów. W téj nadziei i chociaż uznajemy, że rząd turecki może na uczynione jéj propozycye odpowiedzieć w ten sposób, jak jéj rozum doradza, sądzimy przecie dać ci zlecenie do zwrócenia porty uwagi na te punkta, na które sądziliśmy, że się z nią na jedno zgadzamy. Wysoka porta naprzód oświadczy, że Austrya, Francya, Anglia i Prusy nie przeliczyły się spodziewając się u niéj zgodne znaleść uczucia i życzenia, aby spór pomiędzy nią a Rosyą powstały załatwionym został pod zaszczytnemi warunkami i zawsze gotową do porozumienia się w téj mierze z innemi mocarstwami. Zważając na zaręczenia powtarzane po razy kilka ze strony rosyjskiéj, że ani nowych koncesyi, ani praw uwłaczających monarszéj powadze sułtana nie żąda, oświadczy dywan swoją gotowość i do ponowienia swoich warunków i rozbierze formę, pod jaką pokój ma być przywrócony i kwestya religijna rozwiązaną, pod warunkiem jednak, że nie potrzebuje przyjmować żądań przezeń już raz odrzuconych i aby układ został względem opuszczenia księstw naddunajskich zawarty. Rozprawa o to ma nastąpić pomiędzy otomańskim i rosyjskim pośrednikiem, którzy będą w potrzebne na ten cel pełnomocnictwa opatrzeni. Celem ułatwienia zgody między obu stronami, pełnomocnicy tak zamianowani, będą się układać nie za siebie samych, ale w obec reprezentantów Austryi, Francyi, Anglii i Prus. Powody, które pojmujemy, nie pozwoliłyby wysokiéj porcie bez wątpieniaukładać się z Rosyą w części teritorium tureckiego, którą armia tego mocarstwa obsadziła, gdy tymczasem Rosya równieby ze swéj strony nieprzystała na jakiekolwiek inne miasto tureckie. Pozostawionoby więc obu stronom zgodzenie się na inne neutralne miejsce i w téj mierze wstrzymujemy się od wszelkiego zawszesnego wskazania. Cel mój panie, który sobie cztery dwory założyły, nie byłby dopięty zupełnie, gdyby rozpoczęcie konferencyi zmierzających do pokoju nie było zarazem znakiem do zawieszenia kroków nieprzyjacielskich. Sądzimy teraz, że wysoka porta nie będzie miała uzasadnionego powodu, do stawiania oporu zawarciu zawieszenia broni, którego warunki szczegółowe mogą być późniéj umówione, skoro od nas odbierze zapewnienie, że warunki podane przez nią do układów, równie będą przyjęte przez Rosyą. Na każden przypadek tego zapewnienia od nas żądać może, a na przypadek, gdyby warunki podane przez portę nie były tego rodzaju, żeby Rosya zezwoliła zgóry na dyskusyą układów, radzimy przecie, aby wysłanym został pełnomocnik tu-

recki i aby miasto neutralne wybrano, gdzieby pełnomocnicy Rosyi i Turcyi z reprezentantami czterech dworów zebrać się mogli. Na punkta, których dotknąłem mój panie i na uwagi, które do nich dodałem, zupełnie przystają Austrya, Francya, Anglia i Prusy. Życzeniem przeto jest, aby Reszyd basza z tego samego widzenia rzeczy na nie się zapatrywał i wziął je za podstawę udzieleń, których się od niego spodziewamy. Zapowiadamy więc niniejszém, jakiego doznają przyjęcia owe udzielenia i niemożemy sobie wystawić, aby wysoka porta po ocenieniu ofiarowanych korzyści przez tę kombinacyą mogła się wahać w obec niepewnych zmian wojny, do udania się drogą, którą jéj otwiera interwencya przyjacielska. Wzywam cię mój panie, abyś się z twoimi kolegami udał do Reszyda baszy, celem odczytania téj depeszy i popierania go wagą rad swoich.

Azya.

Gazeta z Bombay zamieszcza następującą korespondencyą z Ispahanu 20. Września: cała Persya znajduje się w tworzliwém oczekiwaniu jakie skutki nastąpią w skutek wymarszu szacha perskiego z Teheranu na czele 30,000 kawaleryi z 1000 armat i 3000 wielbłądów. Gubią się w domysłach, jaki cel téj wyprawy. Kiedy jedni twierdzą, że armia ta idzie na pomoc Turcyi, drudzy powiadają, że przeciwnie armia ta ma popierać Rosyą. Jeżeli Persya połączy się w téj chwili z Rosyą, natenczas z pewnością wybuchnie rewolucya Sunnitów, a potem spodziewać się trzeba wojny religijnéj.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dn. 23. Grudnia. — Pszenica 85 — 92 tal., żyto 68 — 72 tal., jęczmień 51—54 tal., owies 33—36 tal., groch 68—76 tal., rzep zimowy 86—85 tal., rzepik zimowy 85—84 tal., olej rzepiowy $12\frac{5}{12}$ tal., olej lniany $12\frac{5}{6}$ tal., okowita bez beczki 33 tal.

Szczecin, 23 Grudnia. — Pszenica $76\frac{1}{2}$—90 tal., żyto $67\frac{1}{2}$—$68\frac{1}{2}$ tal., olej rzepiowy $12\frac{1}{6}$ tal., spirytus $11\frac{1}{4}$ tał.

Gdańsk, d. 22. Grudnia. — Poczta angielska w dniu dzisieszym nie przyszła. Wiemy jednak z depeszy telegraficznych, że targ poniedziałkowy bardzo był ożywiony, a i krajowa i zagraniczna pszenica od 3 do 4 szylingów na kwarterze wyżéj przynosiła. Ruch ten głównie przypisywano obecności spekulantów belgijskich i francuzkich, którzy wielkie massy zboża szczególniéj pod żaglem zakupywali.

Tym sposobem zapasy zbożowe w Anglii zmniejszają się i znikają; a zbiór przeszłoroczny w skutku coraz nędzniéj pod względem gatunku i obfitości się przedstawia. Że zaś przedwczesna zima wkrótce zamknie porty morza baltyckiego i niemieckiego, a z Ameryki dostarczenia są daleko mniejsze jak się spodziewano; można więc na dobrze wyrezonowanych zasadach wnosić, że ceny na wiosnę bardziéj ku podwyższeniu, jak ku upadkowi dążyć muszą.

We Francyi handel zbożowy znowu wszedł w peryod ożywienia nadzwyczajnego, a ceny stanęły na wysokości w tym roku jeszcze nie znanéj; kolosalne, bo przeszło 40,090 łasztów wynoszące w jednym miesiącu dowozy do Marsylii zniknęły w konsumcyi natychmiast, co dowodzi ogromu tegorocznych potrzeb.

Targi prowincyonalne angielskie, szkockie oraz belgijskie i hollenderskie bez wyjątku poszły w górę. Zasoby wszędzie są szczupłe,

We Francyi i Anglii niezwykłe zimna, tudzież wielkie śniegi utrudniają dostawę na targi, a razem są powodem opóźnienia poczt i pociągów kolei żalaznych.

Chociaż już Wisła powyżéj Gdańska stanęła, a z morzem komunikacya sztucznem łamaniem lodów utrzymuje się port jednak jest jeszcze otwarty, a okręta ładują się zbożem i drzewem co już nie długo trwać będzie.

Na naszym placu dosyć okazuje się ożywienia i ochoty do kupna, ale żądania trzymających zboże są prawie nie przystępne. Ceny nasze stanęły znowu na najwyższym punkcie i pare set łasztów z rąk do rąk przeszło od 3 tal. 20 sgr. za szefel aż do 3 tal. 26 sgr. 8 fen.

Kursa zamian. — Londyn $196\frac{1}{2}$. Amsterdam $101\frac{1}{2}$. Hamburg $45\frac{1}{8}$.

Makowski. Kendzior & Comp.

Przybyli do Poznania dnia 24. Grudnia.

BAZAR: Koczorowski z Gościeszyna; Niegolewski z Włościejewek; Błociszewski z Przecławia; Dąbrowski z Winnygóry.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schneider z Procynia.
HOTEL BAWARSKI: Lossow z Boruszyna; Drwęski z Sędzin; Rychłowski z Zimnéjwody; Lindkowska z Orpiszewa.
POD CZARNYM ORŁEM: Seyfried z Gowarzewa; Falkowski z Pacholewa.
HOTEL DREZDENSKI: Grabowski z Środy Funk z Rokitnicy; Węsierski z Zakrzewa.
HOTEL DU NORD: Trąmpczyński z Dachów; hr. Żółtowski z Ujazdu; Pepinski z Rawicza.
HOTEL BERLINKSI: Borkowski z Turkowa; Łyskowski z Chełmna.

OBWIESZCZENIE.

Właścicielom gruntów i ich zastępcom przypomina się rozporządzenie paragrafu 3. regulaminu względem czyszczenia ulic z dnia 12. Kwietnia 1837.:

»§. 3. Chodniki winny być nie tylko w oznaczonych dniach, lecz tak często, ile razy śnieg upadnie, zrana przed godziną 8mą z takowego lub slodu oczyszczone; a jeżeli przechód po takowych przez pozostały udeptany śnieg, lub przez zimo śliskość stał się niebezpiecznym, one popiołem, piaskiem, trocinami itp. posypować należy.«

z tém nadmienieniem, że podług §. 344. ad 8. Prawa karnego z dnia 14. Kwietnia 1851. r. zaniechanie karze pieniężnéj aż do 20 Talarów lub więzieniu aż do 14 dni podpada; a prócz tego Urzędnicy Policyi wykonawczéj upoważnieni zostali, toż na koszt opieszałych w każdym czasie natychmiast uskutecznić.

Poznań, dnia 24 Grudnia 1853.

Król. Dyrektoryum Policyi.

Dnia 23. Grudnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1850.....	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito z roku 1852.....	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
Obligi długu skarbowego..........	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina............	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{7}{8}$	—
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{2}$
dito W.X. Poznańskiego..	4	104	—
dito W.X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
dito Szląskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie........	4	98	—
Louisdory......................	—	—	$109\frac{1}{3}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	90	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Dnia 21. Grudnia. 1853. r.

	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel.........	2	29	—	3	10	—
Żyta, szefel..........	2	13	6	2	17	9
Jęczmienia, szefel.........	1	25	6	2	—	—
Owsa, szefel..........	1	5	—	1	15	—
Tatarki, szefel..........	1	14	6	1	18	6
Grochu, szefel..........	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel........	—	20	—	—	22	6
Siana, centnar..........	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa..........	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec..........	2	5	—	2	10	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	27	—	—	27	15	—